

- TERENY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO BYŁY OBSZAREM O ZNACZENIU STRATEGICZNYM - MÓWI PROF. DR HAB. TADEUSZ OLEJNIK

Wieluń był pierwszą ofiarą rozpętanej przez Niemcy II wojny światowej

Rozmowa

O hitlerowskim ataku na Polskę 1 września 1939 r. w kontekście Wielunia i regionu łódzkiego rozmawiamy z prof. dr. hab. Tadeuszem Olejnikiem.

Ireneusz Wierzbicki
wielun@dziennik.lodz.pl

1 września 1939 roku o godzinie 4:40 mieszkańcy Wielunia obudzili ryk silników niemieckich samolotów i przeraźliwy huk spadających bomb. Ale najgorsze było chyba to, że ten atak odbył się z zaskoczenia?

Oczywiście nikt się nie spodziewał ataku. Z tego względu, że było to spokojne, bezbronne, niewielkie miasteczko leżące w odległości 21 km od ówczesnej granicy niemieckiej. Nie było tutaj żadnych oddziałów wojska polskiego, nie było też żadnego przemysłu, tym bardziej przemysłu zbrojeniowego. Nie było żadnych zapasów wojskowych, zresztą ze względu na to, że miasto było przygraniczne, nie byłoby sensu lokowania ich tutaj. Wobec tego nikt nie mógł przypuszczać, że Wieluń stanie się przedmiotem takiego zmasowanego, powiedziałbym barbarzyńskiego, ataku lotniczego. Jednocześnie możemy powiedzieć, że Wieluń był pierwszą ofiarą rozpętanej przez hitlerowskie Niemcy II wojny światowej i tu została dokonana pierwsza wojenna zbrodnia na bezbronnej ludności miasta. Niemcy atakując Wieluń dopuścili się łamania konwencji haskich dotyczących prowadzenia wojny, bowiem zniszczono pierwszy szpital w II wojnie światowej, pierwszą synagogę, pierwszy kościół. Obiekty, które zgodnie z konwencjami prawa międzynarodowego nie powinny być przedmiotem ataków lotniczych, podobnie jak ludność cywilna zgodnie z kodeksem niemieckim nie powinna być przedmiotem takich ataków. Mimo wszystko tego zbrodnicego ataku dokonano, bo Niemcy od pierwszych dni wojny nie przestrzegali norm prawa międzynarodowego.

Dlaczego to właśnie Wieluń został wybrany przez Niemców jako pierwszy cel nalołów?

Można tylko domniemywać, bo w dokumentach niemieckich nie znaleźliśmy jak dotąd żadnych dowodów wskazujących na to, dlaczego dokonano akurat wyboru Wielunia jako

pierwszego zaatakowanego miasta. Przypuszczać można, że z tego względu, że w Wieluniu nie było żadnego wojska polskiego, można było tutaj dokonać przetestowania niemieckiego lotnictwa bombowego, przede wszystkim „sztukasów” (lekkie niemieckie bombowce Junkers-87 - przyp. red.), które dokonywały nalołów na miasto. Nie wybrano dla przykładu Sieradza, gdzie był garnizon wojska polskiego i gdzie niemieccy lotnicy mogli by ponieść znaczne straty w wyniku działań obronnych. **Zrujnowane budynki, ogromna liczba zabitych i rannych, szacunki mówią o 1-2 tys. ofiar. Tak wyglądał krajobraz po bombardowaniu Wielunia. To musiało wywołać panikę wśród ludności miasta?**

Jeżeli dokonywano ataku na bezbronne miasto, to spodziewano się jednego, przede wszystkim był to element wojny psychologicznej. Chodziło o to, by wywołać chaos, zamieszanie i pokazać jednocześnie potęgę niemieckiego lotnictwa. Tragedia, która spotkała mieszkańców Wielunia, kilkukrotne naloty na to miasto, spowodowały, że ludność zaczęła masowo opuszczać domostwa i uciekać w głąb kraju, przede wszystkim za linię zasadniczego oporu Armii „Łódź”, która miała przebiegać na Warcie i Widawce. Opuszczali domy nie tylko mieszkańcy miasta, ale też okolicznych wsi, bowiem oddziały Wehrmachtu wkraczające na to terytorium paliły wsie i mordowały mieszkańców. Stąd ten wielki exodus ludności cywilnej. To powołało z kolei, że drogi były zablokowane, a oddziały wojska polskiego nie mogły się swobodnie przemieszczać na kolejne pozycje obronne. Czyli innymi słowy: terror i jeszcze raz terror to był cel podstawowy. Wywołanie chaosu i paniki na zapleczu polskiej obrony. **Od ataku na Wieluń rozpoczęły się działania wojenne niemieckiej armii, ale to chyba nie było jedyne miasto z terenu obecnego województwa łódzkiego, które ucierpiało już w pierwszym dniu wojny?**

Podczas Kampanii Wrześniowej najbardziej ucierpiały: Sulejów, Działoszyn i Wieluń



► Prof. dr hab. Tadeusz Olejnik to zasłużony historyk, regionalista, pedagog i działacz społeczny. Badacz historii Polski okresu zaborów i II wojny światowej. Przez wiele lat sprawował funkcję dyrektora Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Wieluń został zniszczony w wyniku tych nalołów terrorystycznych w około 75 procentach. Natomiast dzisiejsze miasto Działoszyn, dawniej wieś, zresztą miejscowość o długoletnich tradycjach miejskich, została zniszczona w dniu 1 września w jeszcze większym stopniu niż Wieluń, bo w około 80 procentach. To dlatego, że w okolicach Działoszyna wojsko polskie stawiało zaciekle opór atakującym Niemcom. Zatem nie tylko Wieluń, ale i również Działoszyn był przedmiotem silnych nalołów niemieckiego lotnictwa, jak też ostrzału artyleryjskiego. **W kolejnych dniach ofensywa niemiecka zostrzała się i bomby spadły również na inne miejscowości regionu łódzkiego.** Podobnej tragedii, dokonanej przez tych samych lotników, doznał Sulejów. To byli lotnicy Luftwaffe, zaprawieni w wojnie domowej w Hiszpanii. To osławiony Legion Condor, który dokonał masakry miasteczka baskijskiego Guernika. Przykład Wielunia i Sulejowa jest tutaj bardzo znamienity, ale atakowano też Piotrków Trybunalski, Sieradz i inne miejscowości. Nie tylko Luftwaffe dokonywało

tych zbrodniczych działań, bowiem oddziały wojsk lądowych Wehrmachtu zajmując poszczególne miejscowości dokonywały masakry na bezbronnej ludności cywilnej. Tak było przykładowo w Bolesławcu, na dawnej granicy polsko-niemieckiej, tak było też w wielu innych miejscowościach woj. łódzkiego.

W takim razie które z miejscowości naszego regionu ucierpiały najbardziej?

Najbardziej ucierpiał Sulejów. Zarówno pod względem proporcjonalnym liczby ofiar do ilości mieszkańców tego miasteczka przed wojną, jak też strat materialnych, zniszczenia miasta. Ja określiłbym to tak: Sulejów, potem Działoszyn i Wieluń. Ale specyfika Wielunia polega na tym, że to było pierwsze miasto zaatakowane w II wojnie światowej. **Nie możemy zapominać o tym, że w pierwszych dniach wojny zaatakowana została również Łódź, a bomby spadły między innymi w rejonie Dworca Kaliskiego oraz lotniska na Lublinku.**

Tak, ale Łódź wyszła z tego stosunkowo obronną ręką. Z jakich przyczyn? Łódź była potężnym ośrodkiem przemysłu

włókienniczego i wielokulturowym miastem, ze znacznym odsetkiem ludności niemieckiej i żydowskiej. W związku z tym atak na Łódź to był, powiedziałbym, incydent. W Parku Julianowskim stacjonował sztab Armii „Łódź”. Tam też spadły bomby, ale w porównaniu do innych miejscowości, jak Sulejów, Kamieńsk czy Piotrków Trybunalski, zniszczenia w Łodzi były symboliczne. **To właśnie żołnierze Armii „Łódź” odpowiadali za obronę naszego regionu. Jakie zadania stawiano przed tymi siłami i jak udało im się z nich wywiązać.**

Na ziemiach województwa łódzkiego rozbite zostały cztery armie polskie. To pokazuje ogrom wysiłku bojowego i strat, jakie poniosło tutaj polskie wojsko. Terytorium tego broniła Armia „Łódź” pod dowództwem gen. Juliusza Rómmela. Zadaniem tej armii była przede wszystkim obrona centralnych ziem Polski, a zasadnicza linia obrony przebiegała wzdłuż rzek Warty i Widawki. Jak głosiła przedwojenna propaganda, przez Wartę i Widawkę Niemcy nie przejdą. Armia „Łódź” toczyła tutaj krwawe boje, potem była też Armia „Prusy” w rejonie ~ Tomaszowa Mazowieckiego i Piotrkowa. Później doszło jeszcze do współdziałania dwóch armii: „Pomorze” i „Poznań”, które w dniach od 9 do 17 września stoczyły największą bitwę w dziejach polskiej wojny obronnej, czyli bitwę nad Bzurą.

Można więc powiedzieć, że nasz region odegrał ważną rolę w II wojnie światowej?

Tereny województwa łódzkiego były obszarem o znaczeniu

strategicznym. Wynikało to z tego, że na terenie ówczesnego powiatu wieluńskiego, który graniczył bezpośrednio z III Rzeszą terytorium państwa niemieckiego wchodziło klinem, „wbijało się” w terytorium Rzeczypospolitej. Dlatego pobliski obszar Dolnego Śląska stanowił dla Niemców teren wypadowy, z którego najprościej było przypuścić skoncentrowany atak w kierunku Łodzi i Warszawy. Obszar powiatu wieluńskiego był potraktowany jako przedpole rozpoznawcze, żeby rozpoznać główne kierunki uderzeń niemieckich i przeciwstawić się im z naszej strony. Niemcy do linii zasadniczej obrony na Warcie i Widawce doszli dopiero 3 września po krwawych bojach i wielkich stratach, które ponosili. Gdybyśmy teraz porównali to z atakiem Niemców hitlerowskich na Związek Radziecki w 1941 roku, to zobaczymy, że Niemcy przesuwali się tam dziennie o około 100 kilometrów, czyli „szli jak w masło”. A Rosjanie mieli potężną armię, byli przygotowani na atak i wiedzieli, na czym polega taktyka Niemców. Tymczasem w Polsce dotarcie do linii Warty i Widawki zajęło im aż 3 dni. To pokazuje heroizm polskiego żołnierza, polskiego wojska. Mówiąc o tym chcę pokazać, że żołnierz polski wykazywał się wielką ofiarnością, wielką bitnością. Rzeczywiście, ponieśliśmy klęskę, ale podkreślić trzeba jedno: armia polska stawiała zdecydowany opór wojskom niemieckim i to nawet mimo technicznej przewagi najeźdźców, przede wszystkim w lotnictwie, czołgach oraz ciężkiej artylerii. ● ©©

Dzisiaj obchody 77. rocznicy wybuchu wojny w Wieluniu

● **Wicepremierzy: Jarosław Gowin, Piotr Gliński oraz Beata Kempa, szefowa kancelarii premiera, wezmą udział w obchodach 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które odbędą się dzisiaj w Wieluniu.**

Główne uroczystości upamiętniające ofiary bombardowania tradycyjnie zaplanowano o godz. 4.40. A ponieważ w tym roku Wieluń jest gospodarzem zjazdu Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast i Orędowników Pokoju, zaplanowano szereg atrakcji. Od godz. 9 do 17 w muzeum będzie można oglądać wystawę „Wieluń Miasto Pokoju i Pojednania”. W tych sa-

mych godzinach na placu Legionów prezentowany będzie sprzęt i wyposażenie Wojska Polskiego z 1939 r. Na scenie przy ratuszu będzie można wysłuchać aż trzech koncertów - chóru Żydowskiego „Clil” i chóru „Concordia” parafii Ewangelicko-Augsburskiej (godz. 18) oraz koncertu „A to Polska właśnie” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk (godz. 20). Wcześniej, bo o godzinie 19 zaplanowano debatę „Unia Europejska, gwarant pokoju i współpracy” z udziałem przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Orędowników Pokoju. **BIS**